



Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sobota, dnia 21 lipca 1917 r.

Reforma wyborcza w Niemczech.

Prądy demokratyczne — to znamie czasów obecnych, wyciskające piętno na polityce wewnętrznej i zewnętrznej wszystkich niemal państw Europy, są bezpośrednim wynikiem wojny powszechnej.

Powołała ona do szeregów zbrojnych niemal, całe ludy państw wojujących, które za ciężką ofiarę z krwi i mienia zapragnęły wywierać wpływ nie tylko na sprawy wewnętrzne swych krajów, ale i na politykę zagraniczną całego państwa za pośrednictwem ich reprezentantów, wybranych powszechną wolą ludów.

Prądy demokratyczne nie mogły ominąć państw środkowej Europy. — Jakoż zarówno w Niemczech jak i w Austro-Węgrzech weszło na porządek dzienny jaknajrychlejsze zdemokratyzowanie ich rządów, jeszcze podczas toczącej się wojny. Bodaż jest to największy wypadek historycznej doby obecnej, zdolny doprowadzić do powszechnego pokoju o wiele szybciej, niż dokonają tego ostateczne decydujące o losach wojny akcje bojowe na frontach.

Już orędzie wielkanocne cesarza Wilhelma wypowiedziało zamiary rządu, dające w kierunku zdemokratyzowania konstytucji państwa. Rozkazem z dnia 11 lipca r. b. polecił cesarz gabinetowi ministrów opracowanie ustawy o reformie konstytucji tak szybko, by projektowane na październik wybory odbyły się mogły już na podstawie nowej ustawy wyborczej.

Jakkolwiek parlament Rzeszy Niemieckiej wypowiedział się za reformą konstytucji znaczną większością głosów, to jednak wprowadzenie jej w czyn przedstawia niemałe trudności. Dla zdemokratyzowania rządów w Niemczech, niezbędnym jest zdemokratyzowanie konstytucji wszystkich państw i państewka udzielnych, wchodzących do związku, tworzącego cesarstwo Niemieckie. — Najważniejszą rzeczą jest zdemokratyzowanie przede wszystkim sejmu pruskiego, ze względu na hegemoniczne stanowisko Prus w Rzeszy i wpływ przeważny jakie Prusy wywierają na wewnętrzną i zewnętrzną politykę cesarstwa niemieckiego.

Uczni niemieccy Treitschke i Zorn w jednej z prac swoich wyrazili się że wszystkie państwa i państewka Rzeszy są jakby przedłużeniem Prus. Tworzą one coś w rodzaju autonomicznie rządzonych prowincji. Stan ten wpływa z konstytucji Rzeszy oddającej najwyższą władzę w Cesarstwie niemieckim królowi pruskiemu. Jednocześnie kanclerz Rzeszy jest prezesem gabinetu ministrów pruskich i kierownikiem polityki zagranicznej Prus.

W dodatku w Radzie związkowej, stanowiącej niejako drugą wyższą izbę parlamentu. Prusy mają 17 głosów na 68 a od roku 1911 na 61 głosów, ponieważ w roku tym przybyły 3 głosy Alzacji i Lotaryngii.

Łączą się one jednak z głosami pruskimi, są to bowiem głosy delegatów rządu.

Wybory do parlamentu Rzeszy o parte są na zasadach równego tajnego, bezpośredniego głosowania, tym

czasem wybory do sejmu pruskiego odbywają się na podstawie ordynacji wyborczej klasowej, która przetrwała już 67 lat, dając przewagę żywiołom najzamożniejszym a więc konserwatywnym, wrogim zdemokratyzowaniu rządu i w ogóle ideom postępowym, rzecz można wsteczny.

W drodze konstytucyjnej uchwała o reformie ordynacji wyborczej przejść jeszcze musi przez Radę związkową, w której prawdopodobnie natrafi na trudności.

Reforma ordynacji wyborczej w Prusach przejść musi przez obrady sejmu pruskiego w dwóch izbach poselskiej i panów.

Nie przesądzając atoli dalszych losów tej reformy trudno w niej nie dostrzedz znamienych objawów dążenia Prus i całych Niemiec do zmiany ustroju państwa w duchu demokratycznym, co zapowiada wkroczenie Niemiec na nowe tory polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Będzie to miało doniosły wpływ na ukształtowanie się stosunków Niemiec do reszty państw europejskich i pozaeuropejskich po wojnie a nawet jej na rychłe zakończenie nie wątpliwie wywrze wpływ decydujący.

Znaczenie prasy podczas wojny.

Odrzucony w Stanach Zjednoczonych przez senat zamiar podwyższenia porta od dzienników, dał sposobność nowojorskemu „Commercial and Financial Chronicle” do rozważań, które ze względu na popieranie w Anglii podobnych utrudnień fiskalnych zostały uznane przez „Financial Times” za tak godne uwagi, że przytoczono je w artykule naczelnym tego pisma w numerze z dnia 25 czerwca: Ze wszystkich form oszczędności, jaką mogą praktykować obywatele wolnego narodu, najmniej pożądana byłaby oszczędność w szerzeniu wiadomości, co prowadzi do pomniejszenia inteligencji ogólnej. Nie potrzeba dowodzić, że gdybyśmy zniszczyli prasę, to przypięcztowalibyśmy źródło cywilizacji i postępu. Prasa jest, bez względu na to, co przynosi w zysku swym posiadaczom, instytucją publiczną, koniecznością społeczną i polityczną naszego bytu, jako żywego i jednolitego narodu. Nie możemy sobie bez niej wyobrazić jakiegokolwiek porządku społecznego, nie mówiąc o postępie. W czasie wojny szerzenie wiadomości wszelkiego rodzaju jest bezwzględnie o wiele ważniejsze, niż kiedykolwiek. Przypuśćmy na chwilę, że prasa odmawia głoszenia mów i orędzi prezydenta i odwołuje z Waszyngtonu wszystkich swoich sprawozdawców — co wówczas stałoby się z polityką rządową? Co by wyszło z pożyczki wojennej? Kto byłby w możności dowiedzieć się o istotnym celu zwojagu do wojska i wydatkowaniu miliardowych sum pieniężnych? Biorąc na rozsadek, należałoby wobec niepomiernie wzrastających kosztów przyjąć, że mądra polityka dążyłaby do uwolnienia prasy od wszelkich podatków wojennych choćby już z tej racji, że podobna podatek stanowią opodatkowanie inteligentnych obywateli oraz premjowanie ciemnoty. P. P.

Z Rady Miejskiej.

Na onegdajszym posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczył wice-prezes, p. Stanisław Jarciniński. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, radny Stypulkowski, z powodu potawienia się w sprawozdaniach dziennikarskich krytyki, skierowanej przeciwko niemu, jako członkowi komisji regulaminowej dał wyjaśnienie dotyczące redakcji regulaminu, zaznaczając, iż tenże żywcem został wzięty z regulaminu Warszawskiego.

Przewodniczący zwraca się do przedstawicieli prasy z prośbą o odwołanie niewłaściwych zarzutów pod adresem komisji regulaminowej.

W sprawie pensji pracowników magistratu zgłosił wniosek kilkunastu radnych, żądających wyboru komisji, złożonej z 6 osób.

Radny Kłocman popiera gorąco wniosek Wyczerpujących wyjaśnień udzielił burmistrz Skulski. Magistrat, wchodząc w ciężkie położenie urzędników, których wynagrodzenie istotnie jest b. mizernie, postanowił podnieść pensje o 30 proc. Uważa on za stosowne, aby wydał urzędnikom tytułem zasiłku pewne sumy, a conto dodatków, jakie w przyszłości otrzymać mają.

Radny Szybko, nawiązując sprawę proponowanych podwyżek do spraw finansowo-budżetowych, żąda, ażeby podnieść płacę robotnikom i żąda natychmiastowego uregulowania tej sprawy, zanim rozpatrzone i zatwierdzone będzie projekt budżetu na rok finansowy 1917-18.

Radny Jarblum żąda, aby jaknajprędzej zwrócić straty, poniesione przez urzędników magistratu skutkiem zamiany waluty.

Radny Sachs dowodzi, iż należy gospodować rozsądnie, gdyż stan finansowy magistratu jest istotnie bardzo ciężki. W konkluzji swoich wywodów p. Sachs żąda, aby magistrat wypłacił natychmiast wszystkim urzędnikom magistratu 70 proc. dotychczasowej miesięcznej pensji jako pożyczkę zwrotną.

Radny Holenderski stawia wniosek, ażeby wypłacić urzędnikom magistratu różnicę pensji od 1 kwietnia 1916 r. do obecnej chwili.

Burmistrz Skulski wyjaśnia, iż twierdzenie, jakoby robotnik pobierał Mk 150 dziennie (jest mylnie Najmniejsza płaca robotnika wynosi Mk 250 i dochodzi do Mk 500 dziennie. Co się tyczy stawianych wniosków, dotyczących wypłaty wynagrodzenia pokrzywdzonym urzędnikom magistratu, najpraktyczniejszym, zdaniem jego, jest projekt radnego Sachsa.

Radny Gralak na podstawie zebranych danych dowodzi, iż robotnikom w dzisiejszych czasach przy tem wynagrodzeniu niepodobna wyżyć wobec czego proponuje wypłać „dodatku drożyznianego wszystkim pracownikom miejskim, a fundusze na usunięcie ciężarów, jakie ponosi kasa miejska, magistrat powinien wyszukać. Wysokość dodatku magistrat powinien oznaczyć przy udziale Komisji Pracy.

Radny Wolczyński dowodzi, iż najmniej uwzględniano w przemówieniach położenie robotników. Żąda aby Komisja finansowo-budżetowa przedewszystkiem wniknęła w stan ciężki robotników i podwyższyła płacę nie o 30, lecz o 100 proc. Proponuje przytem, aby Komisja finansowo-budżetowa ukończy swoje prace — wypłacono wszystkim bez wyjątku pracownikom wszystkim w formie dodatku drożyznianego miesięczną pensję.

Po wyczerpującej dyskusji, przewodniczący odczytuje złożone do prezydium wnioski i oddaje je pod głosowanie. Większością głosów przeszedł wniosek radnych Sachsa i Stypulkowskiego, treści następującej:

„Upoważnić Magistrat m. Łodzi do wypłacenia pracownikom miejskim zaliczek na poczet tych dodatków do pensji pracowników, które zostały już przewidziane w projekcie budżetu miejskiego, a w pierwszym rzędzie należy wypłacić zaliczki pracownikom niższych stopni”.

Następnie przewodniczący przedstawia wniosek w sprawie należytego uporządkowania i umieszczenia we właściwym miejscu archiwum miejskiego, ksiąg stałej ludności oraz innych dokumentów przedwojennych.

Radny Orsak proponuje odebranie od b. Komitetu obywatelskiego archiwum „ochrony” przy ul. Pańskiej i przyłączenie go do ogólnych dokumentów. Wniosek ten radni akceptują i uchwalają proponowany wydatek na uporządkowanie archiwum 16.000 mk.

Z kolei odczytany zostaje wniosek Tow. „Lokator” w sprawie wyboru komisji mieszkaniowej, której zadaniem byłoby utworzenie wydziału mieszkaniowego przy magistracie. Po dyskusji — szczegółowe rozpatrzenie tej sprawy postanowiono przekazać komisji do spraw ogólnych.

Wniosek radnych Russaka i Gralaka w sprawie lombardowania narzędzi pracy, w celu utra-

townia od zagłady rzemieślnictwa, przekazano komisji do spraw ogólnych.

Wobec spóźnionej pory narady nad pozostałymi punktami porządku dziennego odłożono do następnego posiedzenia.

Co to znaczy?

Z Koła Starszych Zgromadzeń rzemieślniczych w Łodzi otrzymaliśmy następujący komunikat:

W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie Koła starszych i podstarszych Zgromadzeń rzemieślniczych, pod przewodnictwem p. J. Prasałowskiego.

P. Bawarski w kilku słowach przedstawił zebranym starszemu jego z Resursą Rzemieślniczą, która wyrządziła mu moralną krzywdę; następnie p. B. złożył mandat przewodniczącego Koła i chwilowo opuścił lokal, gdzie odbywało się posiedzenie, aby dać możność zebranym swobodnego wypowiedzenia się i zdecydowania, czy zarząd Resursy postąpił właściwie i czy p. M. Bawarski ma pozostać nadal przewodniczącym Koła i czy może być darzony zaufaniem, jakim dotychczas cieszył się u rzemieślnika cechowego?

Po dyskusji, w której zabierali głos pp. Kuzitowicz, Prasałowski, Ostrowski, Graliński, Osieński, Szczołciak, Kapczyński i inni, powzięto jednogłośnie rezolucję następującą:

1) prosić p. Mariana Bawarskiego o przyjęcie mandatu przewodniczącego Koła starszych i podstarszych, oddając go nadal swemu zaufaniem, zobowiązując do dalszej pracy dla dobra instytucji;

2) postępowanie niektórych członków Zarządu Resursy Rzemieślniczej, którzy prowadzili do tendencji nego i złośliwego przedstawienia sprawy p. M. Bawarskiego, uznać za szkodliwe dla sprawy ogólnie rzemieślniczej;

3) stwierdzić, że spowodowaniem to zostało przez kwestje osobiste i zwykłą zawziętość;

4) uchwałę powyższą podać do prasy mi socwe.

Po zapadnięciu powyższej uchwały proponowano do lokalu p. M. Bawarskiego, który powierzony mu mandat z powrotem przyjął, przyrzekając z całą energią pracować dla dobra Zgromadzeń rzemieślniczych, zaznaczając, że z Resursą nie chce mieć nic wspólnego, gdyż już d. 13 czerwca prosił o wykreślenie go z listy członków i zarządu.

Co to znaczy?

Czyby ogół rzemieślników polskich tak dalece utracił poczucie etyki, zdrowie moralne i pojęcie o przyzwoitości, że mógł powziąć podobną rezolucję jednomyślnie?

Niel Nie wierzymy w nic podobnego stanowczo! W danym wypadku panowie starsi zgromadzeń rzemieślniczych nie byli wyraziicielami opinii ogółu rzemieślników łódzkich, lecz przedstawicielami kilku, która już na zebraniu ogólnem członków Resursy rzemieślniczej w ubiegłą niedzielę d. 15 b.m. usiłowała z czarnego zrobić białe, wbrew do wodom, uzasadniającym winę p. Bawarskiego i wbrew jego przyznaniu się do inkryminowanych mu czynów.

Pomimo natarczywej i namiętnej forsowanej obrony czynów, nie zasługujących na to, pomimo kunsztownie zbudowanej obronczej przemowy p. Bawarskiego, ilustrowanej takim efektem, jak zemdleń, pomimo krasomówczych przemówień tychże samych p. p. starszych, którzy zabierali głos w dyskusji na czwartkowym posiedzeniu Koła starszych, większością głosów zapadła decyzja na Zebraniu Ogólnem Resursy, uznająca p. Bawarskiego winnym nadużyć i uchwała wykreśliła go z listy członków Resursy. O tem, jakoby p. Bawarski sam prosił o wykreślenie go — mowy nawet nie było.

Na zebraniu ogólnem członków Resursy przyjmowało udział w dyskusjach i głosowaniu około 125 człon-

ków, reprezentujących ogół rzemieślników łódzkich.

Jakim zatem prawem Koło Starszych śmie zarzucać im, że popełnili czyn hańbiący rzemieślnika polskiego?

Nie, moi Panowie! Wydobycie na jaw i ukaranie winy nie hańbi członków Resursy, lecz zaszczyt im przynosi — ale hańbi ich właśnie się w chwili w celu tolerowania nadużyć i bynajmniej nie przynosi im zaszczytu zanik poczucia moralności publicznej i czystości w służbie obywatelskiej. Kto kieruje zreszczeniem większej gromady współrodaków, winien być kryształowo czystym — a wówczas ma prawo krytykować innych.

Tego atoli prawa nie posiada Koło Starszych, powołując na swoje czoło człowieka o zakwestionowanej opinii, który zamiast szukać oczyszczenia się z podejrzenia na drodze przedstawienia ważkich dokumentów a nie przy pomocy sztuczek i koziołków, które zamiast wybielić, ośmieszają go tylko w opinii publicznej ludzi uczciwych.

Kronika

W sprawie wypieku chleba. W dniu wczorajszym urząd starszych zgromadzenia piekarzy łódzkich doręczył Komitetowi rozdziału chleba i maki memoriał w kwestii dalszego podziału wypieku.

W memoriale tym, podpisanym przez członków urzędu starszych zgromadzenia piekarzy i żydowski związek majstrów plekarskich, domagała się aby: 1) mąka, którą obecnie daje do wypieku Kom. rozdz. chleba i maki prywatnym piekarzom, była wydawana do dyspozycji Zgromadzenia cechu i związku żyd. piekarzy; 2) instytucje powyższe uruchomią 28 piekarzy t. j. tyle, ile jest obecnie miejsc sprzedaży chleba ztem zastrzeżeniem, iżby przy każdej piekarni odbywała się jednocześnie i sprzedaż chleba; 3) kontrola nad wypiekami pozostaje nadal przy Komitecie rozdz. chleba i maki; 4) fachowy nadzór nad wypiekami i wskazówki będą udzielane ze strony Zgromadzenia i żyd. związku piekarzy; 5) cena za wypiek pozostanie dotychczasowa.

Przy tej zmianie Komitet rozdz. chleba i maki zyska, jako gwarantów dwie instytucje, a nie prywatne jednostki; pozbędzie się zwiększenia ilości piekarzy ustanie gorączka w pracy piekarskiej, na czem skorzysta jakoś pieczywa; wreszcie przez powierzenie wypieku chleba zgromadzeniom piekarskim będzie uregulowana sprawa zarobków dla piekarzy, którzy obecnie pozostają w nader krytycznym położeniu.

Z Wydz. Budowlanego. Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Budowlanego wybrano komisję, któraby się zajęła rozpatrzeniem kwestii skąd dostać lepszą cegłę. Do kanałów, dółów biologicznych, ścieków i t. p. urzędzeń potrzeba szczególnie sprasowanej, silnie wypalanej cegły, a tej u nas brak. W ostatecznym razie komisja złoży projekt budowy własnej cegielni miejskiej.

Posady dla budowniczych i techników budowlanych. Poszukiwani są do Galicji inżynierowie budowlani z akademickim wykształceniem i długoletnią praktyką, uzdolnieni do samodzielnego kierowania robotami, jak również technicy budowlani ze średnim wykształceniem i dłuższą praktyką, majstrowie i podmajstrzy budowlani również z długoletnią praktyką.

Blizszych informacji można zasięgnąć w Sekretariacie Stowarzyszenia Techników w Łodzi ul. Andrzeja Nr 3, w dni powszednie od 10—12 i od 4—6.

Przypominamy przy sposobności że w Sekretariacie Stowarzyszenia Techników otrzymać można formularze do wypełnienia dla inżynierów, chemików, elektrotechników z wyższym i średnim wykształceniem technicznym w celu rejestracji polskich sił technicznych.

Z kasy pożyczkowej. Kasa pożyczkowa przy delegacji niesienia pomocy biednym wypłaciła w tygo-

dniu bież. 850 osobom pożyczek na sumę 8,809 mr. Następną wypłata odbędzie się 21-go lipca i 1-go sierpnia. Lokal kasy przeniesiony został na Nowy Rynek Nr 2, (lewa oficyna, I-sze piętro).

Czytelnia dla studentów. Na ogólnym zebraniu członków Stowarzyszenia Techników w Łodzi w dn. 20.6 postanowiono, że studenci Politechniki Warszawskiej i uniwersytetu, jak również innych wyższych zakładów technicznych, przebywający czasowo w Łodzi mogą korzystać bezpłatnie z czytelni i biblioteki Stowarzyszenia za okazaniem w sekretariacie matrykuły.

O regulaminie czytelni i biblioteki dowiedzieć się można w Sekretariacie Stowarzyszenia Techników, ul. Andrzeja 3, w dni powszednie od 10—12 i od 4—6 p.p.

Kontrola studzien kontynuowana jest w dalszym ciągu. Również kanały ściekowe doprowadzane są do porządku. Poza to opracowują się już projekty w celu usunięcia przykretnej woni, dobywającej się z niektórych ścieków; w tym celu mają być zbudowane specjalne aparaty dezynfekcyjne.

Wydział Budowlany zajęty jest obecnie budową trzech nowych studzien miejskich, które staną przy zbiegu ulic: Promyka i Żelaznej, Ekerta i Złotej, oraz przy ul. Aleksandrowskiej. Poza to będzie wybudowana czwarta studnia na rogu ulic Zarzewskiej i Wacława.

Z Kom. tanich kuchen. Komitet tanich kuchen postanowił wydzierać zapomogi chrześ. Stow. handlowców na 800 obiadów, Stow. żyd. tkaczy zarobkowych na 800 i Stow. handl. żyd. na 800 obiadów.

Z kuchen dla inteligencji. Frekwencja stołowników w tanich kuchniach dla inteligencji powiększyła się znacznie w ostatnich czasach. Tak, np. w jadłodajni inteligentkiej przy ul. Nawrot 28, wydawane jest obecnie przeszło 250 obiadów dziennie. Cena obiadu wynosi 25 fen. (ulgowe), 75 fen. i 1,10 — zależnie od stanu zamożności stołownika.

Liczba tanich jadłodajni dla stanu średniego w naszym mieście wynosi pięć; wydała one ogółem do tysiąca obiadów dziennie.

Z Tow. weteranów. Członkowie lub kandydaci na członków Tow. uczestników powstania z 63 r., którzy zapisali się i złożyli składkę na ręce p. Bittnera, proszeni są o pofatygowanie się do skarbnika Tow. p. Bonifacego Czerniaka (Długa 4).

Zabawa ogrodowa w Rudzie. Chór Mariński przy kościele św. St. Kosiela urządza w nadchodzącą niedzielę, 22 b. m. w Rudzie Pabjanickiej w parku Stefanańskiego, wielką zabawę ogrodową o nader urozmaiconym programie.

Wobec tego, że doobchód z zabawy przeznaczony jest na zasilenie funduszu biblioteki przy T-wie — spodziewać się należy, że okazja spędzenia paru chwil na świeżym powietrzu, w połączeniu z celowym a niewielkim wydatkiem, znajdzie wielu zwolenników.

Teatr i Muzyka.

W teatrze „Casino“ odbędą się wkrótce gościnne występy b. artystów teatru „Mira“ i ulubieńców warszawskiej publiczności: Andy Kitchmann, kapelmistrza opery warszawskiej i autorki-pieśniarki, Karola Henusa, artysty scen krakowskich i pieśniarza, Rafała Bończy, artystki teatrów warszawskich, Stanisława Ossorji-Brochockiego, autora monologów, Julii Pławskiej, śpiewaczki koncertowej, Henryka Szatkowskiego, deklamatora-pianisty, oraz baletu, który reprezentuje znana primaballerina teatru Wielkiego w Warszawie, p. Maria Sznarowska i Aleksandra i Jan Wittichowie.

Sympatyczna drużyna pozostanie w Łodzi przez szereg dni, poczem uda się w dalsze tournée artystyczne.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze! Jako wychowawcy młodzieży Łódzkich Szkół Średnich na kołunji w Wiśniewie Górze, urządziliśmy koncert reat w dniu 15 b. m. i droga dobrovolnych składek, zebranych za programy zabawy, otrzymaliśmy kwotę marek 2420 fen. oraz rb. 133 kop. na rzecz pogerzelców w Ragowie, która składamy na ręce S. Pana Redaktora, wyrażając podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili do wapomoczenia ofiar pożaru.

Łącząc wyrazy szacunku, piszemy się:
Zofia Kuhnówna
Wacł. Pawłowski.
Wiśniewa Góra, 19.7 1917 r.

Z prowincji.

A Z Dąbia. W tych dniach, we wsi Zalasau, gm. Karszew, o godz. 2 i pół po południu, z niewiadomej przyczyny zapaliła się stodoła, należąca do wdowy, po Borowczyku, którego przed niedawnym czasem niewykryci sprawcy zakłuli nożami.

Ogień w mgnieniu oka przerzucił się na pozostałe zabudowania gospodarstwa, oraz na dom mieszkalny. Przybyła z Dąbia straż ognowa nie mogła już nic uratować. W krótkim przeciągu czasu cały inwentarz oraz produkty i gotówka poszły z dymem. Zamożna gospośka została bez środków do życia.

A Obchód w Ignaciewie. Dzwony dziś ryczeły niż któregośkolwiek dnia zbudziły nas ze snu — a grały poważnie swói pozew ranny, boć do Ignacewa, do mogły brać poległych zwoływały ludzi.

Paździelniej drodze stanęliśmy wreszcie w celu.

Nie w'em czemu, ale pomimo wesołości mych towarzyszek, jakób mi smutno czasem i tęskno było. Myśl, że będę się modlić na mogile poległych w obronie praw naszej Ojczyzny, była tym smutnym motywem, który mnie nastrojał nie do radości, do śmiechu, tylko do powęgi, do skupiania.

Miałam też nieopisaną chęć najprędzszego dostania się na to miejsce, które dziś dopiero, po 54 latach, miało być uroczone. Doprawdy, niewdzięczni i nieczuli jesteście! Dotychczas nikt tam nie zajął, nikt nie przystanął nad zapomnianą mogiłą.

„I zapomniana byłaś ty mogiło, wśród lasów samotna, tylko ci rodzime brzozy, cichy szepc okwały i chleby szumiały i tylko czasem rzewny śpiewak, ptaszek, zewną piosenkę posyłał. Tak stałaś samotna, opuszczona, bo dzieci, ojców śpiących w twym łonie — stóra szpiegów otoczone, nigdy nie zbłądziły w zacisze lasne, aby choć pacierz zasłać hen, do Boga, aby poskarżyć się tu na hańbę niewoli. Dziś nie odtrącaj nas, bośmy w niewoli wzrosli. Nam nie dano świątla, nam nie dano wspomnień, nam nie wolno było was, nasi ojcowie, odwiedzać w mogiło. — Trudno! Dż chwila jaśniejsza zagłada nam w oczy, dziś utrzaska swobody coraz różowiej ploni swe l'ca i dziś dopiero swobodnie zbieramy się uczuć cię, mogiło aby zaradem i popłakęć nad dolą naszą i nabrać sił, oibrzymiego męstwa na stawienie czoła przyszłości“.

Przybyliśmy na czas. Na mównicy ukazał się przez obchodu ks. M. M. Hofman, który w jednych i ciepłych słowach objaśnił znaczenie obchodu. Następnie kapelan wojsk polskich, ks. Panaś, odprawił mszę św. ze śpiewami, które wykonał chór szkolski. Po mszy św. odbył się kondukt nad mogiłą, gdzie uczestnik potyczki, ks. Korycki, odśpiewał pieśń żałobną.

Szereg przemówień rozpoczął obywatel — uczestnik powstania, p. M. Bussa. Po kolei wstępował na mównicę przedstawiciel stanów i korporacji, którzy w gorących słowach starali się przemówić do serc słuchaczy. W wielu oczach łzy błyszczały, iż wzruszenia, że nadeszła chwila, w której uczyć można zgon bohaterów, że w oczczeniu tym dało się zauważyć zbratanie stanów, zapowiesz dość liczny udział ludu wiejskiego, zapowiadający spełnienie pragnień posty „Jeden tylko, jeden cud — z polską szlachta polski lud“.

J. P.

S. p. Tadeusz Jaroszyński.

I znów nielitościwa śmierć wyrwała z szeregów gorliwych pracowników na niwie literatury polskiej jednego z najdzielniejszych. W nocy z 20 na 21 b. m. w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie zmarł w 54 roku życia s. p. Tadeusz Jaroszyński, utalentowany powieściopisarz, nowelista, dramaturg i publicysta, tudzież wytrawny krytyk literacki.

Urodził się w Wólce Dobrzyńskiej, w ziemi siedleckiej, w roku 1863; nauki średnie pobierał we Lwowie a ukończył je w Piotrkowie, gdzie w roku 1883 uzyskał świadectwo dojrzałości. Następnie rozpoczął naukę w warszawskiej szkole rysunkowej, poczem udał się na dalsze studia do Paryża, gdzie przebywał od roku 1886 do 1892. Ręcznie wykonywał i piękna przepowiadał mu przyszłość.

Buiny jego temperament i żywa, bogata w pomysły wyobraźnia nie pozwoliła się mu zamknąć wyłącznie w ramach plastycznej sztuki. Ciągnęła go ku sobie scena. Rzucał więc ołówek i paletę, a chwycił za pióro. Pierwsze próby wypadły pomyślnie, wykazując niepośledni talent, którego zasadniczą cechą jest płodność niezwykła, dokładność obserwacji pod względem psychologicznym, plastyka w rysunku postaci, barwność stylu zaprawionego wyborną satyrą z odzieniem ironii, dowcipem smacznym a ciętym i swojskim rzetelnym humorem. Pierwszą jego pracą większego zakresu jest „Seigana“, czarodziejna sztuka, wystawiona w Warszawie w roku 1889. Około roku 1896 Tadeusz Jaroszyński poświęcał się wyłącznie literaturze. Pisuie dużo i drukuje w różnych czasopismach, a później nieco zostaje stałym refe-

rentem literackim w „Kurjerze Warszawskim“.

Jego powieści, nowele i artykuły różnej treści pisane rzeczowo z dużą znajomością przedmiotu drukowały chętnie pisma tygodniowe, jak: „Tygodnik Ilustrowany“, „Świat“ i inne. Niezależnie od tych prac literackich, publicystycznych, Jaroszyński objął od pierwszej chwili jego założenia, kierownictwo literackie czasopisma „Wies i Dwór“.

Z pozostałej pomim bogatej publiczności literackiej do wybitniejszych należą: „Różni ludzie“, „Dla nich“, „Doktor Tomasz“, „W nawiasach życia“, „Narodziny Dziedzica“, „Okno za okno“, „Wieża z kości słoniowej“ i w. in. Jako człowiek nieskalany, zawsze uczynny i sympatyczny cieszył się wielkim uznaniem wśród kolegów po piórze i poważaniem u wszystkich, którzy go bliżej znali. — Nieuleczalna choroba, rak w żołądku powaliła go na łożo i przecięta zbyt wczesnie pasmo jego czynnego a tak wielce pożytecznego życia.

Osierocił żonę i sześcioro dzieci.
R e d.

Niech odejda...

Galilejczyk znowu zwyciężył.

Z powodu oświadczeń ze strony metropolitów i biskupów prawosławnych rosyjskich, że solidaryzują się zupełnie z rewolucją, „Bieżewyja Wiedomości“ pomieściły artykuł pod tyt. „Kniaziowie Cerkwi“, w którym, między innymi, czytamy:

„Ci sami księżęta Cerkwi, którzy teraz tak niespodziewanie pokochali wolność, uwielbiali dawniej Pobiedonoscewa i Sabiera, a w ostatnich czasach Griszę Rasputina. Przed Pobiedonoscewem i Sabierem bili czołem umiżenie. Przeciw Griszę Rasputinowi, temu wcieleniu najstraszniejszego świętokradztwa, jakie zna Cerkiew prawosławna, nawet najlepsi z nich nie śmieli podnieść głosu, a gorszi... ci zginali się w pałak przed obokurnym włóczęgą i wyblagiwali jego łaski... Jeżeli ludzie tacy jak Suchomlinow, Stuermer, Nilow i Wojtejkow beznadziejnie kompromitowali monarchję, to ozasnoszczinni hierarchowie dopuszczali się ciężkiego świętokradztwa. Włóczyli w błocie nie carską purpurę, dawno już spoiniewierana, lecz symbol najwyższej w świecie ofiary i największego cierpienia: krzyż, na którym przez podobnych do nich obrońców panującego ustroju rozpięto Boga-człowieka.“

„Tak, w wolnym państwie, Kościół powinien być wolny, a wolność Kościoła nie może być dana niewolniczym pochlebcom, słuźalcem samowładztwa i zdradcom. Pod jarzmem synodu jęczy całe rosyjskie duchowieństwo; Cerkiew musi być przedewszystkiem uwolniona od carskich sług, do świętokradców, hańbiących święte imię Chrystusa, od oszustów nasmiwających się z oierniowej korony, od tych, którzy zawsze byli gotowi błogosławić skrwawioną rękę złooczyńców, a nigdy nie podnosili głosu w obronie niewinnej ofiary. My wierzymy, że w Cerkwi prawosławnej znajdują się żywe siły, znajdują czyste ręce, którym wierni oddadzą władzę nie policyjną, lecz tę, co nie z tego świata.“

„Nie! obecni hierarchowie nie mogą pogodzić się z władzą, utworzoną przez wielką rewolucję rosyjską, ich położenie w nowej wolnej Rosji jest bez wyjścia; pozostałe im tylko: ustąpić na zawsze. Teraz niema i nie będzie już nigdy chytręgo aynika, jak Pobiedonoscew, który ich deptał swoją stopą. Niech odejda, a wierzająca Rosja znajdzie drogę dla poświęcenia i oczyszczenia pohańbionej świątyni. Książęta Cerkwi bardzo długo kłaniali się przed książętami tego świata, oszukańczo igrali zbyt świętymi, zbyt drogocannymi rzeczami. Przyszła pora skończyć te nieczyste grę. Synodowi hierarchowie długo podtrzymywali wszystko zgnile, wszystkie ciemne, wszystkie zdrożne w Rosji, ale Galilejczyk zwyciężył.“

w całej tej literaturze politycznej Bułgarii znajduje energiczne poparcie w oficjalnych organach niemiecko-austriacko-węgierskich. Rządowa „Deutsche Balkanzeitung” w artykule wstępnym z dnia 26 czerwca (nr 104) domaga się przesunięcia zachodniej granicy Bułgarii aż do „pełnego objęcia ziem bułgarskich”. Konieczne to dla interesów bułgarskiego narodu jak i niezbędności bezpośredniego połączenia Bułgarii ze Środkową Europą.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 20-go lipca:

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

We Flandrii, po deszczowym przedpołudniu, które spowodowało przejściowe osłabienie akcji bojowej, od południa wzmożła się bitwa działowa do nadzwyczajnej gwałtowności.

Natarcia nieprzyjacielskie pod Lombardy i na wschód od Messines rozchwiała się.

Na froncie w Artois ożywiona działalność ogniowa między kanałem La Bassée a Lens, a zwłaszcza na południowym-wschodzie od Loos.

Pod Gavrelle odparto nocne natarcia batalionów angielskich.

Również pod Monchy, po gwałtownych falach ogniowych, Anglicy natarli ponownie, lecz nie odnieśli nowych korzyści.

Na południowym - zachodzie od St. Quentin Francuzi ponieśli krwawe straty w trzykrotnym natarciu na zdobyte przez nas rowy.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na północnym-zachodzie od Craonne oddziały marsjańskie i gwardyjskie, po krótkiej, silnej akcji ogniowej, wzięły części stanowiska francuskiego na „Górze Zimowej”. Nieprzyjaciel stawił zacęły opór i poniósł ciężkie straty. Przeszło 375 szeregowców wzięto do niewoli, oraz zdobyto obfity materiał okopowy.

Dopiero pod wieczór Francuzi podjęli kontrataki. Wywiązały się ciężkie walki nocne, wśród których kilka ze zdobytych rowów znowu opuszczono.

Wśród innych armji, jako też.

Front wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Wirtemberskiego.

Oprócz kilku pomyslnych dla nas potyczek na przedpolu, nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Dnia 1-go lipca rząd rosyjski poprowadził we Wschodniej Galicji część wojska rosyjskiego do ofensywy, która po nieznacznych początkowych sukcesach, wskutek olbrzymich strat, wkrótce została sparaliżowana. Znowu poświęcono bazowonie dla koalicji żołnierza rosyjskiego, którego dążenia pokojowe znajdują prawie we wszystkich miejscach frontu naszego wyraz w usiłowaniu zbliżenia się.

W odpowiedzi na natarcie Rosjan wojska nasze rozpoczęły wczoraj kontratak. Pod osobistym kierownictwem książęcego wodza naczelnego niemieckie korpusy armji, po skutecznym przygotowaniu ogniowym artylerji niemieckiej i austriacko-węgierskiej, uderzyły na stanowiska rosyjskie między Seretem a Złotą Lipą i przedarły się przez trzy silne linie obronne. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty krwawe i cofnął się nieładnie. Do południa zgłoszono kilka tysięcy jeńców.

Pod Jakobstadtem, Dźwińskiem i Smorgoniami, oraz wzdłuż Stocho-du i od Złotej Lipy, aż na południe

od Dniestru wzmożła się w części znacznie działalność ogniowa. Własne natarcia i gwałtowne wywiady dały wielokrotnie dobre wyniki częściowe.

Pod Nowicą i nad Łomnicą nowe silne natarcia rosyjskie zostały z wielkimi stratami odparte.

Frontie wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa,

W północnych Karpatach ogień bardziej ożywiony, niż w ostatnich czasach.

Również w górach na wschód od kotliny Kozdwasarhli wzmożła się działalność ogniowa.

Wśród

Grupy wojsk generała feldmarszałka Mackensena

oraz na

Frontie macedońskim.

nie nowego.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Nowe rozruchy w Rosji

Według „Nieuve Rotterdamse Courant” do londyńskich dzienników donoszą z Petersburga o ostatnich wypadkach, co następuje:

Kiedy ustąpienie ministrów z partji kadetów stało się powszechnie wiadomem, nastąpiło rozprzężenie.

Przedewszystkiem pewna grupa żołnierzy zatrzymała na jednej stacji poza Petersburgiem, na linii fińskiej, pociąg przy pomocy karabinów maszynowych.

Na ulicach Petersburga.

W samym Petersburgu zaczęto zatrzymywać samochody. Buntownicy tak gorliwie brali się do dzieła, że zarekwirowali wszystkie automobile rządowe, w tej liczbie i te, które przedtem należały do dworu, a obecnie używane były przez ministrów.

Na Newskim Prospekcie ukazały się, jak w pierwszych dniach rewolucyjnych, automobile zajęte przez uzbrojonych w karabiny maszynowe żołnierzy, oraz samochody pancerne.

Pierwszy pułk karabinów maszynowych znajdował się właśnie na Newskim Prospekcie, kiedy mniej więcej w środku tej ulicy rozległy się pierwsze strzały. Powstała strzelanina ogólna. W panice strącono wiele kobiet.

W końcu przyszło do regularnego ognia z karabinów maszynowych na samochodach i z karabinów zwykłych na moście przed ambasadą angielską.

W Dumie.

„Corriere della Sera” donosi z Petersburga:

Po długotrwałem posiedzeniu nocnem, Komitet wykonawczy Dumy postanowił rozwiązać się, ażeby umyć ręce od wszelkiej odpowiedzialności z powodu obecnych ciężkich powikłań.

Rozpędzenie Dumy.

Z Petersburga donoszą do dzienników francuskich:

Żołnierze stojący załogą w koczarskich Preobrażeńskich rozpędzili Dumę, w chwili, gdy chciała wczoraj zebrać się na posiedzenie.

Zarządzenia.

Doniesienie Petersburskiej Ag. Telegr.:

Petersburski gubernator wojenny generał Połodow, polecił rozlepieć odezwę, w której oświadcza, iż ma, w myśl rozkazu rządu, oczyścić miasto z ludzi, którzy z bronią w ręku dopuszczali się zamachów na osobiste i materialne bezpieczeństwo obywateli. Gubernator rozkazuje wojskom przywrócić porządek i wzywa ludność, by bez nagłej potrzeby nie opuszczała mieszkań, ażeby uniknąć nieprzyjemnych zajść.

Jednocześnie rząd powiadomił komisarzy rządowych o zarządzeniach podjętych dla stłumienia powstania w Petersburgu, oraz wzywa ich, by podali je do wiadomości mieszkańców i poczynili niezbędne zarządzenia dla zapobiegnięcia podobnym rozruchom na prowincji, rozruchom, których następstwa mogłyby spowodować korup-

cję ekonomiczną i wyrzucić wpływ niepożądany na sprzęt zboża oraz hamować skuteczność bohaterkich wysiłków armji.

W willi Krzesińskiej.

Rząd w porozumieniu z Komitetem wykonawczym rady robotników i żołnierzy zarządził opróżnienie willi tancerki Krzesińskiej, oraz części twierdzy Petropawłowskiej, obsadzonych przez tłum zbrojny. Wojsko udało się tam, zastało już jednak obóz opuszczonym. Wykryto tam znaczną ilość broni i materiałów wybuchowych. Wicherzyciele opierali się, lecz po wymianie kilku strzałów poddali się. Wkrótce potem delegaci powstańców, w których mocy znajdowała się dzielnica Wasiliewskiej Wyspy, po drugiej stronie Nowy, stawili się w twierdzy i oznajmili, że poddają się władzy rządu.

Wojsko znów po stronie rządu.

Peł. Ag. Tel. donosi: Władze petersburskiego okręgu wojskowego stwierdzają z najzupełniejszą stanowczością, iż zamieszki należy uważać za zakończone.

Wszystkie oddziały wojskowe nadesłały władzom okręgu oświadczenia, iż gotowe są poprzeć usiłowania rządu, zmierzającego do przywrócenia porządku w stolicy.

Telegramy.

Prasa o mowie kanclerza.

BERLIN, 20.7. Dzisiejsze dzienniki poranne wyczerpująco omawiają wczorajsze posiedzenie parlamentu, zwłaszcza zaś pierwsze wystąpienie dr. Michaelisa, jako kanclerza Rzeszy.

„Vorwärts” pisze: Nowy kanclerz Rzeszy uznał potęgę faktów i przyjął program pokojowy parlamentu. Naogół sprawił on wrażenie człowieka, który po omacku szuka swej drogi. Nie znajdzie on jej łatwo.

Głos „Germanii”: Odnieśliśmy wrażenie, że dr. Michaelis stanął właśnie na tym punkcie, na którym skończył Bethmann-Hollweg; kieruje on kurs na linię pośrednią, która orientuje się bardziej na lewo, niż to zazwyczaj bywało dawniej w Niemczech. Przytem jednakże nie postąpił on ani kroku, poza to przynajmniej, na co był gotów przystać jego poprzednik.

Według „Freisinnigen Ztg.”, mowa nowego kanclerza z żadnej strony nie zyskała poklasku niepodzielnego. Należy jednak przyznać, że mowa ta ujęta była zręcznie, że dr. Michaelis starannie omijał rozliczne rały i że wyraźnie dążył do złagodzenia różnych obiektów zaostrej sytuacji.

„Berliner Volksztg.”: Jakkolwiek wielkie mogą być zewnętrzne przeciwności pomiędzy dr. Michaelisem a jego poprzednikiem, realna polityka szóstego kanclerza utrzyma się w istocie na tym samym kursie, jakiemu hołdował Bethman-Hollweg. Wyraźnie to wczoraj wyszło na jaw z jego mowy. Dr. Michaelis nie jest kanclerzem konfliktów, nie należy do natury, wzywających losy; te sfery, które spodziewały się zmiany kursu polityki niemieckiej w związku z upadkiem kanclerza, przegrały swą grę. Oleszymy się z tego. Dzień wczorajszy stanowił dodatkowy tryumf b. kanclerza i jego polityki. Mowa nowego

kanclerza przy całej trzeźwości formy konstrukcyjnej, nie była zręczną.

„Morgenpost” określa dzień wczorajszy jako taki, który obok zdobycy pozytywnej przyszłości pewność, że rozwój życia politycznego postępuje naprzód, przytem dzień ten przyniósł ulgę w postaci uwolnienia od troski o przyszłość narodu niemieckiego, którą to troskę wywołały wydarzenia ostatnich dwu tygodni.

Posel Konrad Haussman tak pisze w „Berliner Tageblatt”: Z napięciem oczekiwane posiedzenie parlamentu przyniosło decydujące zwycięstwo parlamentarnej polityki większości stronnictw i wspólnej resolucji pokojowej.

Według „Lokal Anzeigera” kanclerz ustalił w oddzielnych punktach swojej rozygnującej z efektów retorycznych mowy, że da się w ramach rezolucji, tak jak on ją pojmuje, osiągnąć pokój, który na wszystkie czasy zabezpieczy granice państwa niemieckiego, który zapewni warunki życiowe państwa niemieckiego w drodze porozumienia i wyrównania przeciwności, oraz przeszkodzi wzrostowi zbrojnego związku wrogów do rozmiarów związku gospodarczego przeciwko Niemcom.

Z parlamentu Rzeszy.

BERLIN, 20.7. Dzisiaj parlament załatwił przedewszystkiem pomniejsze interpelacje.

Następnie przyjęty został ostatecznie w trzecim czytaniu bez debaty, wbrew głosom niezależnych socjaldemokratów, projekt kredytów wojennych.

Po odesłaniu do komisji wniosku o zegludze, załatwiono w drugim i trzecim czytaniu wniesiony dodatkowo na porządek obrad, projekt prawa o opiece nad jeńcami wojennymi.

Następnie parlament, na wniosek prezydenta, wyznaczył następne posiedzenie na dzień 26 września, o godz. 8 po poł.

Parlament zamknięto o godz. 12 min. 45.

Narady w Berlinie.

BERLIN, 20.VII. (Urzędowo). Cesarz Wilhelm udał się dzisiaj o godz. 5 i pół po południu do sekretarza stanu do spraw wewnętrznych, dr. Helffericha, gdzie znajdował się już kanclerz Rzeszy, dr. Michaelis. Na godz. 6-tą zaproszeni byli pełnomocnicy Rady związkowej, członkowie gabinetu pruskiego i sekretarze stanu, prezydjum parlamentu oraz wybitni członkowie frakcji parlamentarnych.

Zebrań bawili do godz. 9-oj u sekretarza stanu na rzezonej konferencji, w której cesarz przyjmował udział.

Konfiskata okrętów niemieckich.

BERN, 20.7. „Progres de Lyon” donosi z Rio de Janeiro: Rząd bra-

Pani Sara Poznańska ofiarowała dla uczczenia pamięci matki swej
b. p. Teresy Silbersteinowej
200 marek za co Zarząd szpitala Anny Marji serdecznie dziękuje.

Serdeczne podziękowanie za ofiarowane 250 marek składa
Dr. H. Trenknerowi
Komitet Dam
Szpitala Anny Marji.

Poszukuje się tokarzy

Płaca od sztuki. — Zarobek dobry.

Zgłaszać się: Piotrkowska 217 w portierni

— Tow. Akc. J. JOHN. —

zyljski postanowił oficjalnie objąć w posiadanie okręty niemieckie, ponieważ rząd niemiecki nie uścił opłat portowych.

Zaburzenia w Hiszpanji.

MADRYT, 20 lipca. Agencja Havasa donosi:

W północnym węzle kolejowym nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych. W węzle kolejowym ruch pociągów został zawieszony.

Z powodu wypadków kolejowych pod Valencją i pod Barceloną nastąpiły ogromne opóźnienia w ruchu kolejowym.

Kolejarze, którzy zdecydowali się na bezrobocie i opuścili lokomotywy, zrzekli się wykonania swego postanowienia.

Dyrektor towarzystwa kolejowego upewnił rząd, iż on, nawet na wypadek ruchu strajkowego, posiada dostateczny personel oraz ilość materiału, aby utrzymać komunikację.

Bezrobocie pracowników tramwajowych.

VALENCJA, 20 lipca. Agencja Havasa donosi:

Pewna liczba pracowników tramwajowych przystąpiła do bezrobocia.

Dalsze wypadki kolejowe.

SARAGOSSA, 20 lipca. Agencja Havasa donosi:

Z powodu wykolejenia się pociągu w pobliżu stolicy, komunikacja została przerwana.

Pomiędzy Madrytem a Barceloną nastąpiło znaczne zderzenie parowozu z pociągiem towarowym.

Wojna bez końca.

SZTOKHOLM, 20.VII. „Allehanda” przynosi wiadomość z Rotterdamu, że Anglii zawarli umowę z Francją i zabezpieczyli sobie prawo użytkowania warsztatów okrętowych na zachodnim wybrzeżu francuskim na przeciąg dalszych trzech lat.

Ludność francuska wnosi z tego że Anglija pragnie prowadzić wojnę jeszcze przez kilka lat.

Sekwestr okrętów norweskich.

CHRYSZTJANJA, 20.VII. Jak donosi „Morgenbladet”, norweski związek przedsiębiorców okrętowych otrzymał z miarodajnej strony amerykańskiej wiadomość, że wskutek rozporządzenia prezydenta Wilsona, rząd amerykański obłożył aresztem wszystkie zamówione w dokach amerykańskich na rachunek norweski jednostki okrętowe. Wchodzi tutaj w rachubę około 200,000 tonn pojemności, o wartości około 200,000,000 koron.

Ameryka a wojna.

AMSTERDAM, 20-go lipca. „Nieuwe Rotterdamsche Courant” zwraca uwagę na fakt, że otrzymane tutaj najświeższe dzienniki amerykańskie zupełnie otwarcie podkreślają, iż Ameryka tylko dlatego bierze udział

w wojnie, gdyż rząd waszyngtoński jest przekonany o przegranej sprawie koalicji bez pomocy Ameryki. Tak np. naczelny artykuł „Northamerican Review” pisze: „Francja doszła do ostatecznej granicy swojej zdolności bojowej i ledwie już dotrzymuje kroku. W Anglii w przeciągu jednego roku klęska głodowa osłabi zdolność bojową lub też złamie wole narodu. Na pomoc Rosji nawet w tym wypadku, kiedy uda jej się uratować samą siebie, niema co liczyć. Wszyscy sprzymierzeńcy razem wzięci, jako to: Włochy, Japonia, Chiny i wszystkie państwa, drobne nie mogą wygrać wojny. Dlatego to — konkluduje miesięcznik nowojorski — Stany Zjednoczone musiały wdać się, ażeby wygrać wojnę.”

Z ostatniej chwili.

Chaos w Rosji.

AMSTERDAM, 20.7. (W). Według „Allgem. Handelsblad” do „Daily Mail” donoszą z Petersburga:

Położenie w Rosji, o ile Kerefiński nie będzie w stanie jej ratować stanie się niedługo rozpaczliwym. — „Morning Post” otrzymuje informacje, że w całej Rosji na nowo zapanał chaos. W Petersburgu nie uznaje ludność żadnego autorytetu władzy. Rząd zabronił demonstracji, po mimo to demonstracje odbywają się

stale i przyczyniają się do powiększenia ogólnego zawikłania. Z chwilą upadku dynastji Petersburg utracił dotychczasowe znaczenie. Naród zwraca swe spojrzenia na Moskwę i oczekuje chwili, kiedy rząd opuści nareszcie „przeklęte miasto” i przeprowadzi się do dawnej stolicy.

Strzały do Kiereńskiego.

PETERSBURG, 20.7. (w.) — Ag. Reutersa donosi, że w Połocku dano do Kiereńskiego kilka strzałów, które jednak chybiły.

Demonstracje w Barcelonie.

BARCELONA, 20.7. (W.) Ag. Havasa donosi: Na rogu ulicy Condé Asalto wzniesiono barykadę. Powstańców szybko rozpedzono za pomocą siły zbrojnej. Inne grupy usiłowały jednocześnie wywołać rozruchy lecz i te zostały stłumione. W ciągu nocy stolica Kastylii przybrała znów swój normalny wygląd. Kawiarnie i teatry otwarto, tramwaje po mieście kursują bez przeszkód.

Śmierć Sardara Reszyda.

PETERSBURG, 20.7. (w.) — Pet. Ag. Tel. donosi z Tebrysu: Były gubernator Azerbejdżanu, Sardar Reszyd, został zamordowany w Sędzanie 8-ma strzałami rewolwerowymi, w momencie, gdy opuszczał dom w zamiarze wyjazdu do Teheranu.

W niedzielę, d. 22 b. m. odbędzie się gra w piłkę nożną na boisku — — — Helenowa

Ł.K.S. a 3 P.P. Wojsk Polskich z Warszawy

Początek gry o 6 p.p. Gra odbędzie się bez względu na pogodę.

II-je Gimnazjum filologiczne (Placowa 13)

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów uczniów, że egzamina powakacyjne i poprawkowe rozpoczną się 22 sierpnia.

Podania kancelarja Szkoły przyjmuje codziennie oprócz niedziel i świąt do 20 sierpnia.

Przez czas wakacyjny urządzi kursa przygotowujące i poprawkowe.

Dyrektor: W. Davison.

Gimnazjum Polskie Tow. „Uczelnia”

w Łodzi (Nowo-Cegielniana Nr. 9),

podaje do wiadomości rodziców, że miejsca są wolne w klasach wstępnych (wyższej i niższej), I, II, V i VI.

Kancelarja czynna w poniedziałki i wtorki od godziny 10 ej rano do 2-jej po południu. : : : : :

Wyższa Artystyczna Szkoła Rzemiosł dla Kobiet Apolonji Kopydłowskiej, Piotrkowska 154

Zawiadamia, że przez czas wakacji prowadzone będą wykłady robót ręcznych dla nauczycielek ludowych, ochraniarek i freblanek. Szkoła wydaje patenty z prawem nauczycielki. Zapisy od 2-4

10-ciu zdolnych budowlanych i meblowych STOLARZY

chrześcijańskiego wyznania, poszukuje — —

Ludwik Nawrath (Hindenburg) Górny Śląsk.

Zgłosić się można — Zentral Arbeitsnachweis OSTROWO — Pow. Poznań, Lez. Posen. 10

OSOBA

młoda inteligentna; energiczna, znająca się na gospodarstwie, za życie przyjmie miejsce na wsi lub w mieście, zaraz. Łaskawe oferty pod lit. „M. K.” w „N. Kurjerze Łódzkim”.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Ogrodnik uzdolniony dosamodzielnego prowadzenia ogrodnictwa na wyższą skalę, z dobrmi świadectwami poszukuje posady na wyjazd na wieś od zaraz lub od pierwszego października. Wiadomość w administracji N. K. Ł.

Pieniądze dają na kwity lombardowe. Piotrkowska Nr. 89 m. 32, poprzeczna na oficyna.

Portier (lat 18-24) potrzebny zaraz dla instytucji. Oferty ze świadectwami składać w Towarzystwie Plelegnowania Chorych „Bykur Cholim” Cegielniana № 57.

Potrzebni czeladnicy stolarscy meblowi: Egiewnicka № 29. Magazyn Mebli.

Ples podwózkowy do sprzedania za Mk 50. Biełkowski. Piotrkowska № 55

Stróż bezdzietny potrzebny. Zgłosić się do rzadcy: ul. Piotrkowska № 89 oficyna II piętro, mieszkania 12, w południe od 12-1 lub p.p. od godziny 4-5.

Zaginęły paszporty niemieckie wydane w Łodzi na imię Konstantej Piotrowskiej, Marjanny Bukowskiej i familijny na imię Józefa, Kazimierza i Stefana Sowińskich.

Zaginęła legitymacja na chleb wydana dla 2-ech osób, za № 992 z 3 uczestku na imię Stefani Pietras

Zaginal paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Józefy Franciszkowskiej-1.

Zaginal paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Władysła wa Drygas.

Zaginęła legitymacja na chleb, wydana z 18 uczestku dla 6-ciu osób na imię Tanha Rosenbaum.

Zaginęła legitymacja na kartę chlebową, wydana z 3 uczestku na Bałutach, na 3 osoby na imię Wiktorji Witkowskiej.

Zaginęła legitymacja na chleb dla 3-ech osób, wydana z Brzeskiej 25 na imię Kazimierzy Florczak.

Zaginal paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Józefy Szwedkiej.

Zaginęła karta węglowa, wydana z magistratu na imię Hil Scher.

Zaginal paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Józefa Piekarak.

Zaginal paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Władysła wa Celmerowskiego.

Zaginal paszport niemiecki, wydany w m Łodzi na imię Michałiny Kłodowskiej.

MEBLE z kilku pokoi sprzedam Wólczańska № 19, Jaworska.

Zakład Kąpielowo-Zdrojowy Ciechocinek.

Zdrojowisko Ciechocinek.

Zalecane przez lekarzy wszystkim reumatykom, podagrom, chorym na serce, nerwowym, osobom z niedostateczną przemianą materji i chorym kobietom. : : :

Główny sezon: od 1-go ozerwca do 30 sierpnia. Od 1-go września do 15-go października karty sezonowe i kąpiele po obniżonych cenach.

Cesarski Zarząd Kąpielowy.

Dla kąpiele w domu poleca się szlam, ług, wodę mineralną i stołową. Przedstawiciel: A. SZMOLKE, WARSZAWA, ulica MARSZAŁKOWSKA № 149.

Prenumerata wynosi:

Łodzi rocznie m. 15,50 półr. m. 7,50, kwart. — m. 4,50 miesięcz — m. 1,50

Na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie marek 32 półr. — m. 10, kwart. — m. 5,25, mies. — m. 1,75

Granica: w Niemczech rocznie — mk. 24, półr. — mk. 12, kwart. — mk. 8, mies. — mk. 2.

Ameryk: rocznie — kor. 30, półr. — kor. 15, kwartalnie — kor. 7,50, mies. — kor. 2,50

Redakcja i Administracja

Zachodnia 37

otwarta od 8-jej rano — 7 wiecz. — niedziele, od 8 — 12.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 w poł.

Ogłoszenia:

Nadesłano: przed tekstem i w tekście m. 1,25 za wiersz pólkowy.

Reklamy: za telegramami fen. 60 za wiersz pólk. i lam. Nekrologja: za wiersz pólk. i lam. 75 fen.

Zwyozajne ogłoszenia: za wiersz pólk. i lam. 85 fen.

Małe ogłoszenia: za wyraz po 7 fen. każde ogłoszenie najmiej 70 f. posady poszukiwane po 5 f. za wyraz

Za dotarczenie reklam liczy się po m. 10 od tysiąca-